Nr. 43 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 26 franków,. w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Nakład drugi po konfiskacie — Na sobotę, 14-go Kwietnia 1934 r. — Nakład drugi po konfiskacie

Bez chłopów nie pójdzie

Jakkolwiek ruch ludowy ma przed sobą olbrzymie przeszkody, które, jak góry jakie walą się na niego, ażeby go zgnieść i zdusić, to mimowoli nie zanika on wcale, ale przeciwnie, niemal z każdym dniem narasta i pomnaża swe siły. Czem się to tłomaczy? Niewątpliwie niespożytą siłą, jaka tkwi w jego źródle, tworzącemu fundament narodu i państwa. Do idei ludowej, której wyrazem jest właśnie ruch ludowy, można niejako zastosować słowa pisma św. **„iż żadne moce piekielne nie przemogą jej".**

Wprawdzie niektórym, a zwłaszcza małodusznym lub też niecierpliwym może się zdawać, że wszystko stracone, że wszelki trud i ofiary daremne, że nic już losu chłopów nie zmieni, to jednakże wypadki i życie stwierdzają na każdym kroku tę niezmierną prawdę polską, **że bez udziału chłopów nie pójdzie budowa państwa.**

Kilkoletnie rządy obozu sanacyjnego potwierdzają w całej pełni powyższą zasadę. Zdawało się sanacji, że postąpi najrozsądniej, gdy chłopów usunie od wpływów na gospodarkę w kraju, jako element, który, jej zdaniem, nietylko nie ma nic do powiedzenia w sprawach państwowych, ale wprost zawadza w budowie Polski mocarstwowej. **To też jej przywódcy zaufali wyłącznie własnym siłom i mądrości i na własne barki wzięli odpowiedzialność za losy gospodarstwa narodowego, pomijając tych, którzy bądźcobądź stanowią olbrzymią większość narodu.** W swem uniesieniu zlekceważyli tę dziejową prawdę, że bez chłopów nie ma silnej Polski.

Oto do dnia dzisiejszego nie tylko nie rozwiązali żadnego wielkiego zagadnienia, przed jakiemi stoi Polska, ale niejedno z nich jeszcze zaognili i to w wysokim stopniu.

. . . A przecież w 1926 r. budżet państwa doprowadzony był do równowagi. Obóz sanacyjny przejął w spadku uporządkowaną gospodarkę budżetową. Rana poprzednich deficytów była zagojona. Obecnie otworzyła się z powrotem i mocno krwawi. Wynika z tego, że wpływ chłopów na gospodarkę budżetową w okresie przedmajowym był zbawienny i pożądany. **Niema w tem przesady, gdy się twierdzi, że brak dziś tego wpływu pozostaje w ścisłym związku z obecną katastrofalną sytuacją budżetową.**

W dziedzinie gospodarczej doprowadzono do obecnego stanu, którego inaczej nazwać nie można, jak ruiną i nędzą wielomiljonowych mas. Mamy zarejestrowanych czterysta tysięcy bezrobotnych, a wiemy, że na **wsi dziesięciokrotnie** więcej jest **poza rejestrem.** Wszystkiego **na kryzys** zwalać nie można. W tej dziedzinie politycy sanacyjni okazali zupełną bezradność i bezsilność. Stanęli na martwym punkcie. Nie starczyło już mądrości. Samochwalstwo w tych sprawach nie pomaga.

Któż tego nie widzi, że bez udziału chłopów nie ma naprawy życia gospodarczego w Polsce.

W stosunkach wewnętrznych mamy obraz najsmutniejszy. Ogólny zamęt myśli i pojęć, bezcelowa walka, osobiste porachunki, brak jasnych celów i wskazań, niszczą naród i państwo. Podobnie musiało być za czasów saskich, kiedy to interes kliki obcokrajowców górował nad interesem kraju. Ależ inaczej dziać się nie może, gdy dwie trzecie narodu zepchnięto tylko do roli płatników podatku. W tych warunkach nawet szczęśliwe pociągnięcia w polityce zagranicznej państwa nie mają widoków trwałości i korzyści bez trwałego frontu wewnętrznego.

W Polsce odrodzonej gospodarzami kraju są i chłopi. Tej prawdy nikt i nic nie zmieni. Jej fałszowanie długo trwać nie może. **Ani bez chłopów, a tem bardziej przeciwko nim, nikt z pożytkiem dla państwa gospodarować nie zdoła.** Taki jest nakaz dziejów Polski i współczesnego życia narodu. Lekceważenie tej prawdy historycznej niewątpliwie wychodzi na zgubę Polski wbrew wszelkim pozorom i złudzeniom działania rzekomo na pożytek państwa.

W. O.

*

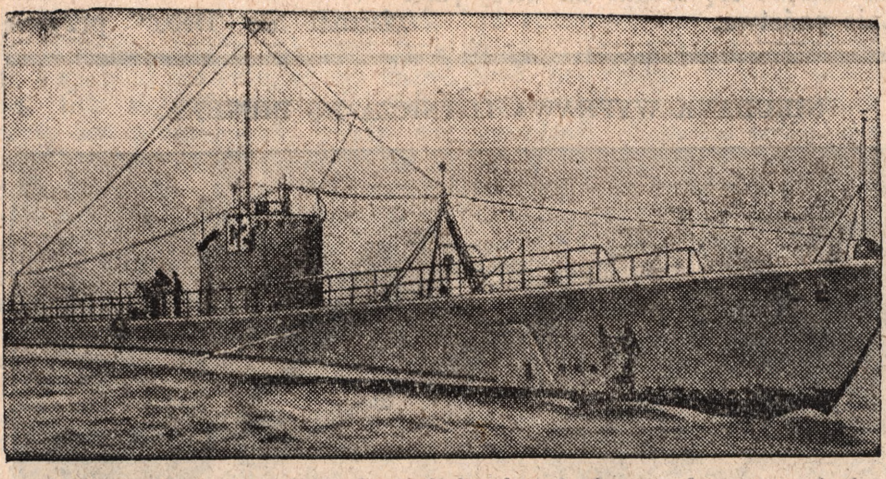
Nie będzie nadzwyczajnej sesji parlamentu

W kołach sanacyjnych utrzymują, że sekcja konstytucyjna BB. otrzymała polecenie opracowania w ciągu miesięcy letnich i jesiennych poprawek do projektu zmiany Konstytucji.

Oficjalne obrady Senatu nad tym projektem odbędą się dopiero podczas zwyczajnej sesji budżetowej, czyli że zaniechany został pierwotny projekt zwołania sesji parlamentarnej dla zmiany Konstytucji.

*

NAJNOWSZA AMERYKAŃSKA ŁÓDŹ PODWODNA PODCZAS PODRÓŻY PRÓBNEJ.



Amerykańska łódź podwodna „Cuttfefish", która obecnie dopiero wykończona ma być zdolną do ustanowienia nowego rekordu zanurzania się w wodzie.

Wykrycie tajnego spisku

godzącego na życie rodziny Król. w Rumunji

W Rumunji wykryto tajny spisek, do ktorego należało bardzo wielu oficerów. Spiskowcy zamierzali wymordować całą rodzinę królewską, nawet królową matkę Marję oraz wszystkich członków gabinetu.

Wykrycie spisku nastąpiło wśród następujących okoliczności:

W nocy na Wielką Niedzielę, po rezurekcji, która odbyła się o godz. 3 nad ranem, przybyła nagle do jednej z cerkwi w Bukareszcie większa liczba komisarzy policji, aresztując wszystkich znajdujących się tam oficerów.

Równocześnie zorganizowała policja generalną obławę we wszystkich hotelach bukaresztenskich, otaczając je silnemi kordonami. W pierwszym rzędzie aresztowany został płk. sztabu gen. Pricup, który swojego czasu przywiózł króla Karola samolotem do Rumunji i który należał do grona najbliższych zaufanych króla. Pricup aresztowany został w bramie pałacu królewskiego w chwili, gdy wracał z audjencji u króla.

Według krążących pogłosek zamach miał być wykonany podobnie jak słynny zamach w Belgradzie w r. 1903 na króla serbskiego Aleksandra i królową Dragę, których zastrzelono kilkunastu strzałami rewolwerowemi w sypialni. Spiskowcy zamierzali podobno osadzić na tronie rumuńskim albo brata króla ks. Mikołaja, albo też następcę tronu Michała.

Ogółem dokonano w całej Rumunji 120 aresztowań, w tem wielu oficerów. Wśród aresztowanych znajduje się 20 wyższych oficerów, wśród nich trzech na najwyższych stanowiskach w armji.

Dziki plan

W Ubezpieczalniach projektuje się przymusowe badanie lekarskie

W Ubezpieczalniach Społecznych rozpatrywany jest projekt wprowadzenia stałych okresowych badań ubezpieczonych. Ponieważ ubezpieczeni zgłaszają się zazwyczaj do lekarzy tylko w wypadku zachorowań nagłych, bądź też jakiejś trwałej choroby, Ubezpieczalnie czasami przez kilka lat z rzędu nie mają żadnego kontaktu ze swymi członkami. Zamierzone jest prowadzenie przymusu badania ubezpieczonych w roku.

Że ten projekt nie zaprowadzi nas zadaleko i nie doprowadzi biurokratyzm do rozkwitu, nie trudno sobie wyobrazić.

Potrzeba jeszcze tylko tego, ażeby uznanych jako chorych nie przyjmowano w poczet członków Ubezpieczalni!

Skandal w Hiszpanji

Więzienie centralą propagandową komunizmu

Po burzliwych zajściach podczas świąt wielkanocnych zdawało się, że w Hiszpanji zapanuje może przez pewien czas spokój. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie związki syndykalistyczne i socjalistyczne ogłosiły w Saragossie strajk generalny, który objął wszystkie fabryki, warsztaty i zakłady użyteczności publicznej.

Komisarz rządowy ogłosił strajk za nielegalny i wezwał policję i wojsko dla utrzymania w mieście porządku. Niektóre przedsiębiorstwa użyteczności publicznej uruchomione zostały przez wojsko.

Skandaliczne stosunki w więzieniu w Saragossie ujawniło dochodzenie, przeprowadzone w związku z napadem na komisję śledczą.

Gdy kilka dni temu na podwórzu więzienia zjawił się prokurator, sędzia śledczy i pisarz sądowy aby przesłuchać kilku anarchistów, zamieszanych w znany zamach bombowy, rzuciło się na nich 50 więźniów, odbywających przechadzkę.

Prokurator wskoczył na kraty, okalające podwórze, sędzia śledczy zdołał zbiec do gmachu, pisarza zaś więźniowie ciężko pobili. Awanturę zlikwidowali przybyli ze znacznem opóźnieniem dozorcy więzienia.

Rozpoczęte w sprawie tego napadu śledztwo ujawniło, iż aresztantom powodziło się w więzieniu doskonale. Prawie każdy posiadał broń — nóż, albo sztylet, wytrychy sporządzone ze sprężyn materaców. W jednej z cel znajdował się gramofon, gdzieindziej wykryto maszynę do pisania i wiele ulotek oraz korespondencję.

Więzienie w Saragossie było swojego rodzaju centralą propagandową, z której rozchodziły się na całą Hiszpanję do ośrodków robotniczych ulotki, odezwy itd. — Tam też mieścił się główny komitet strajkowy anarchistów. Za pośrednictwem komitetu więziennego przekazywano większe sumy pieniężne dla poszczególnych placówek anarchistycznych.

Z Madrytu wysłana została specjalna komisja celem przeprowadzenia dochodzenia. Dyrektora więzienia zawieszono w urzędowaniu. Broni on się tem, że nie mógł niczego przedsięwziąć przeciw więźniom, bowiem był stale pod ich terorem.

Wykrycie międzynarodowej szajki

żydowskich fałszerzy polskich pożyczek zagranicznych

Policja angielska wykryła ostatnio wielką międzynarodową aferę fałszowania obligacyj polskich pożyczek państwowych, sprzedawanych na giełdach zagranicznych.

Fałszowali oni jeszcze pewne znaczki angielskie, używane do opłat przy świadczeniach socjalnych, a poza tem sfałszowali banknoty dolarowe i franki. Podczas rewizji znaleziono w kryjówkach fałszerzy całe transporty falsyfikatów na miljonowe sumy, co wskazuje, że działalność fałszerzy była zakrojona na olbrzymią skalę. Na jakie sumy zdolali fałszerze wypuścić tych falsyfikatów do chwili aresztowania, dokładnie jeszcze nie wiadomo. Były to jednak w każdym razie sumy olbrzymie, gdyż banda czynna była przez dłuższy okres czasu.

Dzienniki angielskie chwalą sprawność policji warszawskiej i podkreślają, że dzięki energji polskiej służby bezpieczeństwa agenci angielscy zdołali doprowadzić sprawę do pomyślnego końca. Aresztowania Najmarka, Turka i Popielca dokonano w ub. wtorek, gdy przyjechali oni do Londynu z kuframi, pełnemi fałszywych papierów wartościowych. Policja była o ich przyjeździe uprzedzona i również uprzedzono władze celne w porcie Harwich, aby złoczyńców przy wjeździe nie aresztowano, lecz puszczono ich dalej do Londynu, gdzie nad nimi roztoczono ścisły nadzór. Cała banda już od dłuższego czasu była śledzona.

Sprawa wykrycia fałszywych papierów wartościowych w Warszawie stanowi wielką sensację gazet londyńskich. Okazuje się, że już od dłuższego czasu policja polska współpracowała z policją amerykańską nad schwytaniem fałszerzy.

Trzej fałszerze, Nejmark, Turek i Popielec, przyapani w Londynie, będą niewątpliwie odpowiadać przed sądem angielskim. Zachodzi jednak wątpliwość, gdzie będą postawieni pod sądem przestępcy, przychwytani obecnie w Warszawie. Będą oni prawdopodobnie sądzeni w Polsce, tembardziej, że przestępstwa przez nich popełniane, dotyczą nietylko fałszerstw brytyjskich, ale i polskich i amerykańskich papierów wartościowych.

Zgon znakomitego artysty polskiego

W niedzielę wiecz. po kilkunastodniowej chorobie zmarł tu ś. p. prof. Władysław Skoczylas, były dyrektor departamentu sztuki, znakomity grafik i malarz, świetny pedagog, jeden z najczynniejszych organizatorów życia artystycznego w Polsce. Ś. p. prof. Skoczylas chorował na leukamję, do której dołączyła się ciężka choroba serca. Zastosowana przed dwoma dniami transfuzja krwi nie uratowała życia.

1.000 wyjedzie — a drugi tysiąc wróci

Żydowskie sfery otrzymały wiadomość z Jerezolimy, że rząd palestyński postanowił rozdzielić pomiędzy poszczególne kraje 2.000 zezwoleń na przyjazd emigrantów do Palestyny. Z powyższej liczby dla Polski ma zostać przeznaczonych 1.000 zezwoleń, uprawniających do wjazdu do Palestyny. A więc w najbliższej przyszłości około 1.000 żydów wyjedzie z Polski do Palestyny.

Pocisk rozszarpał czworo dzieci

We wsi Wołochwa pod Baranowiczami czworo dzieci znalazło w rowie niewystrzelony pocisk artyleryjski. W czasie manipulowania przy pocisku nastąpił wybuch, który zabił na miejscu dwóch chłopców: 8-letniego Leona Zapruskiego i jego 7-letniego brata Władysława. Dwaj pozostali chłopcy zostali tak ciężko poranieni, że po przewiezieniu do szpitala w kilka godzin zmarli.

Ile połknęły ubezpieczenia społeczne?

Według danych urzędowych i przewidywań na najbliższy okres ubezpieczenia społeczne, będące dziś ciężarem dla pracodawców i pracowników, połknęły następujące sumy:

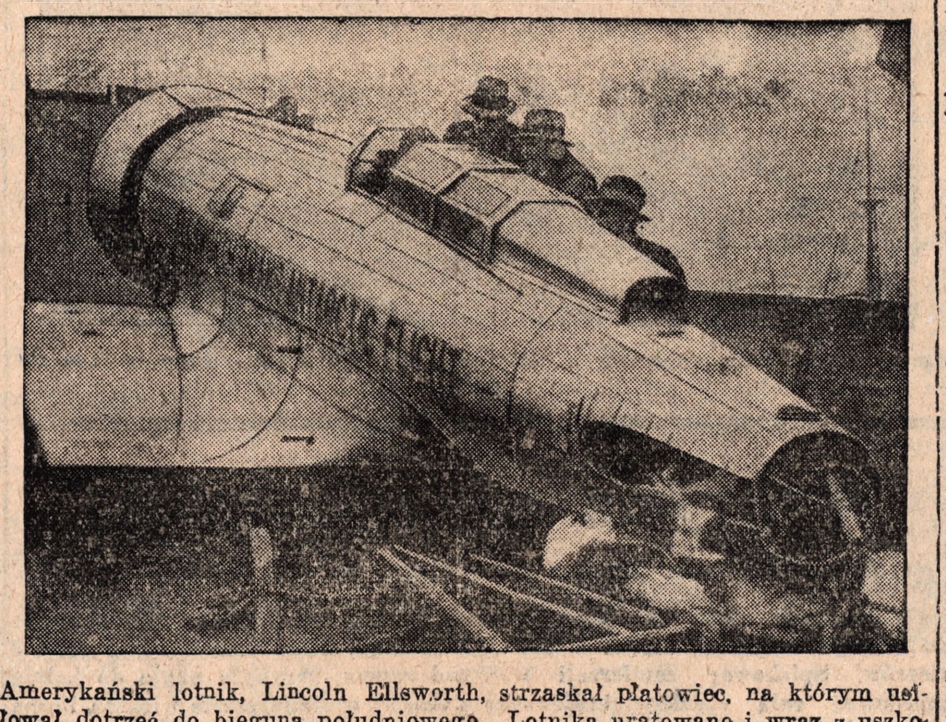
w r. 1926 — 308.600 tys. zł.
w r. 1927 — 416.700 „ „
w r. 1928 — 562.500 „ „
w r. 1929 — 649.500 „ „
w r. 1930 — 615.000 „ „
w r. 1931 — 593.100 „ „
w r. 1932 — 502.200 „ „

W roku 1933 suma ta przy wprowadzeniu nowych opłat na Fundusz Pracy dojdzie do 550 milj. zł. a w r. 1934 po wprowadzeniu ustawy scalaniowej, biorąc delikatnie, do 600 milj. zł.

Tak więc w okresie 1926 — 1935 połknęły ubezpieczenia społeczne z kieszeni pracodawców i pracobiorców — 4.797.600.000 zł.

Obciążenia społeczne, które w lwiej części przynoszą korzyści tylko wielkiej armji urzędników urzędów ubezpieczeniowych, a znikomo małe korzyści ubezpieczonym, w latach ciężkiego kryzysu, są tak samo wysokie jak i w latach dobrej konjunktury. Wypompowanie z kieszeni obywateli ponad pół miljarda złotych w ciągu jednego roku i to w czasie gdy 100 zł stanowi już dość znaczny kapitał, nie może doprowadzić do czego innego, jak tylko do całkowitego wyniszczenia źródeł, z których czerpie się środki na utrzymanie państwa.

NIEUDANA WYPRAWA LOTNICZA DO BIEGUNA.



Amerykański lotnik, Lincoln Ellsworth, strzaskał płatowiec, na którym usiłował dotrzeć do bieguna południowego. Lotnika uratowano i wraz z uszkodzonym płatowcem odwieziono do Sydney w Australji. Po naprawie płatowca zamierza on próbować szczęścia poraz drugi. Na zdjęciu płatowiec Ellswortha na pokładzie żaglowca w czasie podróży do Sydney.

Wspólna akcja Francji i Polski

nieodzownym warunkiem bezpieczeństwa

Francuski dziennik „Żurnal de Deba“ obszernie komentuje zapowiedziany przyjazd francuskiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy i Pragi.

Podróż ta — zdaniem dziennika — będzie miała wielkie znaczenie.

„Żurnal de Deba“ przywiązuje szczególną wagę do wizyty ministra Barthou w Warszawie.

Wspólna akcja Francji i Polski jest dla obu krajów nieodzownym warunkiem bezpieczeństwa. Osłabienie któregokolwiek z obu krajów miałoby katastrofalne następstwa dla drugiego. Sprawa pokoju doznałaby porażki, gdyby oba narody nie utrzymywały ścisłego porozumienia nietylko co do stanowisk, jakich należy bronić — ale również co do sposobów, jakie należy zastosować.

Działalność kas chorych w roku 1933

Według danych statystycznych ilość osób uprawnionych do świadczeń w kasach chorych w roku 1933 (łącznie z członkami rodzin) wynosiła w całej Polsce 4.048.978.

Działalność kas chorych ilustrują następujące pozycje wydatków: na zasiłki pieniężne wydatkowano sumę 26.830.816 zł 17 gr, na pomoc leczniczą 49.039.067 zł 25 gr, na środki apteczne i opatrunkowe 22.861.024 zł 62 gr, na szpitale i zakłady lecznicze 27.952.257 zł 54 gr, na profilaktykę i propagandę 3.159.362 zł 05 gr, na przewóz chorych i pers. lecz. 4.389.869 zł 81 gr.

Ogółem świadczenia w roku 1933 wyniosły 134.232.397 zł 44 gr. Na jednego ubezpieczonego wypadły świadczenia w sumie 70 zł 77 gr. Koszta administracyjne wynosiły 10.9 proc. ogólnej sumy dochodów.

Duchowni Kościoła narodowego i marjawici muszą zmienić szaty!

Różni sekciarze, chcąc łatwiej otumanić ludzi ubierają się w szaty podobne do szat księży katolickich. Przeciwko temu niejednokrotnie już protestowano. Obecnie sąd wydał wyrok mocą którego marjawici i duchowni t. zw. kościoła narodowego, muszą zmienić szaty.

W tej sprawie w wydziale karno-administracyjnym sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywano odwołanie sekciarzy oskarżonych o nielegalne noszenie sutan podobnych do szat duchowieństwa katolickiego.

Na ławie oskarżonych znaleźli się: Stanisław Piekarz z kościoła narodowego, ubrany w czarną sutannę z szamerunkiem, stanowiącym jedyne odróżnienie od sutanny księdza katolickiego; Czesław Djoniziak, zakonnik trzeciego zakonu marjawickiego, ubrany w czarną sutannę z wyszywaną na piersiach monstracją; Henryk Laskowski odziany po cywilnemu oraz Stanisław Fugiel i Antoni Żółtowski w sutannach czarnych, odpowiadających krojem strojom kleryków Kościoła katolickiego.

Wszyscy oni byli skazani w drodze administracyjnej po 1.000 złotych grzywny za podszywanie się w stroje pod duchowieństwo katolickie.

Sąd przesłuchał, jako świadków: biskupa marjawickiego, Próchniewskiego oraz malarza Blecherta, których powołała obrona. Malarz Blechert dowodził, że pracował nad kompozycją szaty duchownej dla duchownych kościoła narodowego i starał się nadać jej cechy odróżniające przez wprowadzenie szamerunku.

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną. Wprowadzenie w błąd szatą zewnętrzną jest niedopuszczalne. Sąd skazał oskarżonych po 100 zł. grzywny, co pozatem narazi duchowieństwo kościoła narodowego na poważniejszy wydatek, musi bowiem skomponować inne szaty, wyraźniej zaznaczające odrębność wyznaniową.

Zajrzyjcie do sąsiadów i znajomych

Już do najbliższego numeru dołączymy

IV TOMIK ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO.

Będzie to doprawdy miłym podarunkiem i uzupełnieniem poprzednich książeczek z dziedziny prawniczej i ustawodawczej. Bylibyśmy dodatek ten dołączyli już wcześniej, lecz mimo wszelkich starań było to niemożliwe. Przygotowanie całego nakładu wymaga dużo pracy, pracy mozolnej i dokładnej.

To też niech każdy z Czytelników, w zamian za to, odwdzięczy się nam również choć drobnym trudem i zjedna choć jednego nowego abonenta. Zachęci to nas do dalszej pracy i wysiłku, a pozatem umożliwi przygotowanie dalszych nowych cennych i pożytecznych dodatków książkowych.

Zapowiedziany

„PRAKTYCZNY LEKARZ DOMOWY"

jest w przygotowaniu i w książeczkach tych, których będzie kilka, otrzymają Czytelnicy znowu bardzo pożyteczny i potrzebny zbiór porad z zakresu lecznictwa i higjeny. Dodatki te przyczynią się znowu niewątpliwie do poczynienia wielu bardzo oszczędności w wydatkach na lecznictwo.

Dlatego nie żałujcie kilku groszy na zaabonowanie „Gazety Grudziądzkiej, a i innych do tego namówcie.

Stan zasiewów

w pierwszej połowie marca, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco: pszenica 3,1; żyto 3,2; jęczmień 3,1; rzepak 3,2; koniczyna 3,0. W marcu 1933 r. stan ten był następujący: pszenica 3,4; żyto 3,6; jęczmień 3,3; rzepak 3,3 i koniczyna 3,2, a w listopadzie 1933 r.: pszenica 3,1; żyto 3,2; jęczmień 3,2; rzepak 3,4 i koniczyna 3,0. W porównaniu do listopadowego szacunku stan zasiewów pszenicy, żyta i koniczyny pozostał bez zmiany, natomiast jęczmienia i rzepaku nieznacznie się pogorszył. W porównaniu do stanu z dn. 15 marca ub. roku stan zasiewów wszystkich ziemiopłodów przedstawiał się znacznie gorzej, a w porównaniu z r. 1932 w tym samym okresie — stan zasiewów był lepszy.

★

Zamach zbrodniczy na ekspres Wiedeń-Paryż-Londyn

Ekspres Wiedeń — Paryż — Londyn wykoleił się wczesnym rankiem w pobliżu stacji Ostering w Górnej Austrji. Lokomotywa, wagon służbowy i dwa wagony pocztowe przewróciły się. Wagon sypialny i dwa wagony paryskie wyskoczyły z szyn. Maszynista został zabity, 15 osób, m. in. 6 funkcjonarjuszy pocztowych zostało poranionych. Ranni odesłani zostali do szpitala w Wels i Linzu. Ruch kolejowy przywrócono o godzinie 6.30. Przyczyną katastrofy był sabotaż.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 12-go kwietnia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19,75—20,75	16,50—16,75	21,00—21,75	16,75—17,00
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,00—14,35	14,67—14,75
Jęczmień	13,75—14,25	14,25—15,25	14,50—15,00	13,25—13,50
Jęczmień brow.	15.50—16.00	15,25—16.25	15,00 17,00	14,80—16,00
Owies	11,50—13,00	12,50—12,75	12,50—13,25	11,50—12,00
Mąka pszen. 65%	30,00—34,00	25,25—27,50	31,00—32,00	26,00—28,75
Mąka żytnia 65%	23,00—24 00	19,50—20,50	23,75—24,00	20,00—22,00
Otręby pszenne	11,00—12,50	10,75—12,00	10,05—11,00	10,00—11,00
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,25—11 00	9,80—10 00	10 00—10 50
Rzepak	46,00—49,00	46,50—47,50	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22,00	17,00 18,00	—,— —,—	16,00—18,50
Kuchy rzepak.	12,50—13,25	14,50—15,00	—,— —,—	14,50—15,50
Kuchy lniane	18,50—19,00	20,00—20,50	—,— —,—	20,00—21,00
Ziemniaki jad.	2,80— 3,00	3,00— 3,20	—,— —,—	3,75— 4,25
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,00— 1,15	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	,— —,—	1,40— 1,70	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8.00 9,00	4.00— 4.40	3.00— 4,00	4,00— 4,50
Siano prasowane	3 50 4 50	4.60— 5.00	4.00— 6,00	—,— —,—

A więc jednak

Zniesienie czwartej klasy na kolejach państw. w województwach zachodnich

Mimo licznych protestów mieszkańców Ziem Zachodnich od 15 maja zostaną jednak na polskich kolejach państwowych w województwach śląskiem, poznańskiem i pomorskiem wycofane wagony czwartej klasy. Jako rekompensatę zato postanowiono rozciągnąć na terenie tych województw działanie zniżonej taryfy podmiejskiej, obliczonej według taksy 5 gr. za kilometr, ażeby ludność miejscowa nie była zbyt dotknięta zniesieniem czwartej klasy.

Wraz z wprowadzeniem taryfy zniżonej we wspomnianych województwach ulegną automatycznej zniżce ceny biletów szkolnych, robotniczych i miesięcznych.

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

Salscy

Powieść. (1

Ekonom był w Haberze u Karhanca.

Liczył lat około czterdziestu — średniego wzrostu, o silnej budowie ciała. Z przekrwionej, nieomal sinej twarzy o bardzo pięknych linjach, bił wyraz inteligencji nieprzeciętnej. Głos jego tubalny, donośny, czysty, mile wpadał w uszy i na słuchaczu wywierał wrażenie silne, niezatarte.

Salski zawsze chodził krokiem prędkim, szerokim, równym, zawsze był zajęty pracą, na którą nigdy nie miał dość czasu. Parobcy folwarczni wyrobili sobie o nim pojęcie, że jest wszędobylski i wszystkowiedzący. W jego obecności nie mieli śmiałości wszczynać nietylko kłótni, ale nawet swoich rubasznych żartów. Nie słyszeli nigdy, żeby pomstował na kogo, klął, wymyślał, do pracy naganiał, rzucał się, targował i kłócił z kimkolwiek.

Mimo to zawsze robota wrzała w najlepsze, każdy pilnował swego i spełniał gorliwie, co mu kazano. Gdy się któremu z nich zdarzyło coś przeskrobać, wtedy po jakimś czasie sam winowajca szedł do „okonoma" tłumaczył swoje przestępstwo i prosił o przebaczenie, zobowiązując się zło naprawić. Salski słuchał bez drgnienia, a wzrok spokojnie w twarzy winnego utkwiwszy, wyrzekł dwa tylko słowa: — czekam poprawy. Jeśli tamten się naprawił, to stosunek jego do ekonoma nie ulegał żadnej zmianie. Jeśli atoli nie następowała poprawa, a chodziło o rzecz mniejszej wagi, zostało mu to potrącone przy wypłacie pierwszej pensji. W wypadkach poważniejszych, przestępca bywał bezapelacyjnie usuwany ze służby. Nie pomagały wtedy prośby ani skazanego, ani jego żony lub dzieci, ani towarzyszów pracy. Słowo było tu wyrokiem, przeciw któremu sam dziedzic nie mógł oponować. Salski tak przyzwyczaił ludzi do tego, że system jego uważali za najsprawiedliwszy i najlepszy na świecie.

W postępowaniu swojem dokładał Salski wszystkich sił, żeby być sprawiedliwym względem każdego. Tę właśnie sprawiedliwość podwładni w nim widzieli i szanowali. Umiał on jednak i nagradzać. Notował sobie wszelkie fakty, zaobserwowane przez cały rok i na święta Godów zawsze najzasłużeńszym dostało się, albo kilka korcy zboża, albo kilkanaście rubli.

W początkach jego ekonomstwa zdarzyło mu się kilkakrotnie stykać z lizunami. Potajemnie donosili mu różne szacherki zakulisowe służby. Przyjmował to wszystko, słuchał, zapamiętywał. Użytku z tego nie robił, lecz zwołał wszystkich parobków i wskazał im zdrajców. Jednocześnie jednakże zabraniał wszelakiej zemsty na denuncjatorach.

Takie wystąpienie zjednało mu u podwładnych głęboki szacunek, który on umiał nietylko utrzymać, ale jeszcze pogłębić i utrwalić. Schlebiacze-lizusy więcej go nie odwiedzali.

Dbał Salski również bardzo o czystość i zdrowotność służby. Dwa razy do roku w czworakach na koszt dworu wszystkie izby, komory i sienie były dokładnie wydrapane i świeżo podwójnie wapnem bielone. Nie wolno było trzymać przychowku obornego ani chlewnego zimą w alkierzach, bo do tego były przeznaczone osobne zagródki przy budynkach folwarcznych. Podwórka musiały być czysto wygrabione i wymiecione.

Skutek był taki, że rzadko kto chorował, a i wówczas miał zapewnioną opiekę lekarską.

Wszystko to Salski kontrolował. Bacznym jego oczom nie uszło nic, wszystko musiało być zrobione, jak nakazał. Więc pilnowały baby, każda siebie i jedna drugą, aby ekonom się nie gniewał.

Zapraszali go też podwładni na swe wesela, i — co bywało częściej — na chrzciny. Na weselach bywał tylko tyle, by wychylić czarkę wódki na zdrowie młodych, których obdarzał zwykle jakimś korcem zboża najlepszego, jak mawiał — „na szczęście życia". Na chrzcinach nie bywał nigdy. Nie pomagały żadne prośby ani molestacje. Nie bywał i basta, a wyjątków nie robił. Upór pewien tkwił w nim. Z wesela, gdy odchodził, po złożeniu życzeń nowożeńcom, nic go wstrzymać nie mogło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zgłoszenia o renty ubezpieczeniowe z Niemiec

Wobec wejścia w życie w dniu 1. 9. 1933 r. umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, która zapewnia wzajemne korzyści obu krajom, każdy robotnik i pracownik umysłowy polski, który kiedykolwiek płacił w Niemczech składki do ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego, czy też ubezpieczenia pracowników umysłowych i któremu nie przyznano dotąd renty z Niemiec, a który wrócił z Niemiec do Polski po roku 1916 (względnie, o ile wrócił na Górny Śląsk, po roku 1921) powinien czemprędzej zgłosić się pisemnie lub osobiście do następujących instytucyj polskich (zgłoszenie takie nie wymaga wnoszenia żadnych opłat):

o ile opłacał składki do ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) — do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie;

o ile opłacał składki do ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Versicherung) — do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach;

o ile opłacał składki do ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung) — o ile mieszka na Górnym Śląsku — do Zakładu Ubezpieczeia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie; o ile mieszka poza Górnym Śląskiem — do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Warszawie.

Wraz ze zgłoszeniem zainteresowani winni przesłać lub złożyć osobiście powyższym instytucjom polskim wszystkie dokumenty, dotyczące ubezpieczenia w Niemczech (karty kwitowe itp., o ile chodzi o górników — zaświadczenia z kopalń o zwolnieniu z pracy), informując jednocześnie o terminie przyjazdu do Polski i o tem, czy po powrocie byli ubezpieczeni w Polsce.

Wyżej wymienione instytucje polskie rozpatrzą dokonane ustnie lub pisemnie zgłoszenia, i o ile stwierdzą, że osoby zainteresowane wypełniają warunki przewidziane w umowie, poczynią odpowiednie kroki, aby osoby te uzyskały prawa nabyte przez opłacanie składek w Niemczech.

Po odzyskaniu w ten sposób praw, osoby te będą mogły — o ile staną się niezdolne do pracy lub osiągną wiek starczy) oraz w razie ich śmierci — członkowie ich rodzin) — uzyskać rentę niemiecką, którą będą otrzymywały również w razie pobytu w Polsce.

Zainteresowane osoby winny zgłosić się do polskich instytucyj ubezpieczeń społecznych w jaknajkrótszym czasie. Osoby, które zgłoszą się do tych instytucyj po 1 sierpnia 1934 r., mogą utracić bezpowrotnie możność odzyskania swych praw ze względu na spóźnione zgłoszenie się.

Osoby, które mają już przyznane renty niemieckie, lecz nie otrzymują ich z powodu pobytu w Polsce, będą je mogły otrzymywać obecnie. Osoby te winny niezwłocznie zwrócić się do wymienionych wyżej instytucyj ubezpeczeń społecznych celem upewnienia się, czy i jakie kroki należy poczynić do otrzymania tj renty.

SZLAKIEM KARAWANOWYM PRZEZ PUSTYNIE.



Na ogromne trudności natrafiają angielskie oddziały wojskowe w Arabji południowej, podległe protektoratowi angielskiemu w Adenie. Brak dróg i niesłychanie kamienisty teren uniemożliwiają zastosowanie nowoczesnych środków komunikacyjnych, jakiemi są samochody, które w tych warunkach nie mogą sprostać szybkim i wytrzymałym koniom — jakiemi posługują się tubylcy.

Ofiary rozszalałego morza

Szczegóły strasznej katastrofy nad fjordami norweskimi

Ostatnio podawaliśmy wiadomość o strasznej katastrofie jaka wydarzyła się w Norwegji. Dziś zamieszczamy szczegóły tej katastrofy w której zginęło 40 osób. — Jest to największa katastrofa w Norwegji od roku 1905, gdy w czasie stoczenia się do morza olbrzymiej skały w pobliżu Leen zginęło 61 osób. Sobotnia katastrofa wydarzyła się w pobliżu Gajranger, najbardziej uczęszczanej miejscowości Norwegji.

Z otrzymanych szczegółów katastrofy przytaczamy następujące: Olbrzymia fala, wytworzona przez spadające skały, przeszła ze strasznym hukiem, tak, że ludność przekonana była o nadejściu dnia sądnego. Panowały nieprzeniknione ciemności. W chwili, gdy woda dotarła do przewodów elektrycznych, nastąpiło krótkie zwarcie, które wytworzyło iskry elektryczne, oświetlające na moment ciemności, co jeszcze bardziej podnieciło umysły w panicznym strachu znajdującej się ludności.

Ludność Talejfjordu już od dłuższego czasu spodziewała się katastrofy, obawiając się stoczenia się do morza podmytej olbrzymiej skały. Prócz miejscowości, wymienionych we wczorajszych depeszach, fale morskie wdarły się do Silte, Uri i Nerhus, równając z ziemią wszystkie zabudowania, znajdujące się w pobliżu wybrzeża. W Nerhus woda zabrała dwa domy mieszkalne, których mieszkańcy jednakże w ostatniej chwili zdołali się schronić na teren wyżej położony, unikając w ten sposób pewnej śmierci.

Z Aalesund wyruszył w sobotę wielki statek rybacki na miejsce katastrofy. W Talefjordzie zebrało się wielu ludzi z sąsiedztwa, którzy pomagają przy usuwaniu rumowisk. Znaczne obszary wybrzeża zostały przez fale spłókane. Tam, gdzie poprzednio znajdowała się uprawna gleba, znajduje się obecnie rumowisko naniesionych kamieni i mułu. Dotychczas nie wiadomo, czy zwłoki topielców zostały zabrane przez wodę, czy też leżą one pod gruzami domów lub naniesionemi kamieniami.

W Fjoeraa z 17 zaginionych znaleziono tylko jedne zwłoki.

Podatek
od nadrzecznych gruntów

W wypadku, kiedy właściciele nadrzecznych gruntów utracą je wskutek niszczycielskiego działania wody, powinni się wówczas zwrócić przez Zarząd Gminy do Urzędu Skarbowego, by ten zmniejszył sumę opłacanych podatków gruntowych. Jednocześnie należy wnieść prośbę do Urzędu Skarbowego o umorzenie zaległych podatków wymierzonych z powyższych, nieistniejących gruntów.

Kubala w Brazylji

Bohater tragicznego lotu przez Atlantyk pracuje w Rio de Janeiro

Do Warszawy nadeszły z Rio de Janeiro wiadomości o losach zapomnianego już bohatera tragicznie zakończonej próby przelotu przez Atlantyk, b. mjr. Kazimierza Kubali.

Jak wiadomo, Kubala zdegradowany został po procesie o zniesławienie szefa lotnictwa wojskowego i skazany na półtora roku więzienia. Kary tej nie odbył, ułaskawiony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz degradacja pozostała w mocy. Kubala z zawodu farmaceuta, napróżno szukał zajęcia. Przez pewien czas pracował w Wąbrzeźnie na Pomorzu, nie mógł się jednak tam urządzić. Ostatnio wyjechał z Polski w niewiadomym kierunku.

Dopiero teraz znajomi byłego majora otrzymali od jednego z reemigrantów, przybyłego z Brazylji, wiadomość, że Kubala znajduje się w Rio de Janeiro, gdzie pracuje w polskiej aptece.

Katastrofa parowca
50 pasażerów utonęło

Londyn. — Według doniesień z Puri (Indje) parowiec, wiozący wielką liczbę pasażerów na rzece Devi, przewrócił się, przyczem około 50 pasażerów utonęło.

Nie wolno sprzedawać kwitów „Pożyczki Narodowej"

Komisarz generalny Pożyczki Narodowej ostrzega przed nabywaniem przez osoby trzecie kwitów na Pożyczkę Narodową, wydanych subskrybentom, którzy uiścili już w całości zadeklarowaną sumę.

Obligacje Pożyczki Narodowej, jako papier imienny, wydawane będą jedynie osobom, na których nazwisko subskrypcja została dokonana.

Polski eksport bekonów
ulegnie zmianie

Jak już podawano, Anglja zdecydowała się zwiększyć na okres najbliższych paru miesięcy kontyngent importu bekonów z zagranicy, co się tłumaczy niewystarczającą produkcją krajową. Jednak wbrew początkowym przypuszczeniom, kontyngent Polski — mimo tej podwyżki — ulega obniżeniu, a to z uwagi na fakt, że udział procentowy Polski w kontyngencie globalnym wynoszący dotychczas 9,52 proc., został zredukowany do 7,95 proc.

Kontyngent Polski, wynoszący ostatnio i do dnia 28 marca rb. 45.500 cwt. w okresie 4-tygodniowym zredukowany został na okres od dnia 29 marca do końca lipca do 39.560 cwt. w okresie 4-tygodniowym. W okresie od sierpnia do końca grudnia kontyngent nasz wynosić będzie 36.330 cwt. w okresie 4-tygodniowym.

Przyrost ludności w Polsce maleje

Główny Urząd statystyczny ogłosił statystykę ruchu naturalnego ludności za cały rok 1933.

Ogólna liczba małżeństw, zawartych w roku 1933, wyniosła 273 874 (w 1932 — 270 277), liczba zarejestrowanych urodzeń żywych — 868 675 (w 1932 — 932 116), zgonów 466 210 (w 1932 — 487 125), z czego zgony niemowląt wyniosły 111 229 (w 1932 — 133 351).

Przyrost naturalny wyniósł w 1933 r. 402 465 (w 1932 — 444 991) czyli 12,3 procent (w 1932 r. — 13,7).

Liczba zarejestrowanych małżeństw utrzymuje się już trzeci rok na tym samym poziomie, roczne wahania jej nie osiągają nawet 1 procentu. Natomiast liczba urodzeń spada w dalszym ciągu i nawet w tempie przyspieszonem; spadek ten w r. 1933 wyniósł 6,8 procent w porównaniu z r. 1932. Spadek liczby urodzeń częściowo tylko wyrównuje się przez trwające nadal zmniejszenie się liczby zgonów (o 4,3 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym), tak, że przyrost naturalny również się zmniejsza: w roku 1933 był on o 9,3 procent mniejszy niż w roku 1932.

Wiadomości bieżące

Sobota, 14-go kwietnia 1933 r.
Sobota: Tyburcjusza. Wsch. sł. 4.53; zach. 6.36. Wsch. księż. 4.33; z. 19.45.
Niedziela: Izabeli. Wsch. słońca 4.51 zach. 6.38. Wsch. księż. 4.51; z. 21.04
Poniedziałek: Benedykt. Wsch.sł. 4.49; zach. 6.40. Wsch. księż. 5.16; z. 22.18

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".

Województwa centralne.

ŚWIĘTOKRADZTWO DROGOCENNYCH WOTÓW.

Przed paru dniami w porze nocnej dokonano zuchwałego włamania do kościoła Pobernardyńskiego w Lublinie. Przez okno bibljoteki uniwersyteckiej od ul. Dolnej Panny Marji dostali się do kościoła złodzieje, którzy skradli cały szereg wot z obrazu św. Antoniego Padewskiego. Łupem włamywaczów padło 20 złotych pierścieni, 2 złote krzyże Virtuti Militari, złoty łańcuch kanonicki, kilka złotych zegarków i cały szereg przedmiotów srebrnych. Złoczyńcy spłoszeni przez kościelnego nie zdołali zabrać naczyń kościelnych. Wartość skradzionych wot jest olbrzymia.

Na miejsce kradzieży przybyła niezwłocznie policja, która wszczęła energiczne śledztwo. Wiadomość o zuchwałem świętokradztwie obiegła lotem błyskawicy miasto, wywołując zrozumiałe poruszenie.

FATALNE SKUTKI OPILSTWA.

Pewien pracownik kolejowy z Koluszek, będąc w odwiedzinach u swych znajomych, porządnie się wstawił, wypijając większe ilości wódki. Wracając do domu w nocy w pewnej chwili poczuł gwałtowną potrzebę snu. Idąc torem kolejowym ułożył się przeto do snu na torze kolejowym. Skutki tego pijackiego czynu okazały się fatalne, gdyż przechodzący pociąg przeciął śpiącego na szynach na połowę.

KRWAWA MASAKRA ODPALONEGO KONKURENTA.

W majątku Mazanów pod Puławami w woj. lubelskiem miała miejsce krwawa tragedja na tle miłosnem. 20-letni Stanisław Huzarek, który zakochał się w młodej dziewczynie, znalazł groźnego konkurenta w osobie 24-letniego Piotra Pauchy. Ponieważ rodzice dziewczyny skłaniali się raczej, by wydać ją za Pauchę, Huzarek postanowił nie dopuścić do odebrania sobie ukochanej. Przed paru dniami rano udał się do mieszkania swego rywala i kilku strzałami rewolwerowemi zranił go ciężko w głowę, brzuch i nogę. Następnie poszedł do mieszkania swej narzeczonej, która, po krótkiej rozmowie, zabił wystrzałem z rewolweru. Ostatnią kulą sam sobie odebrał życie. Pauchę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala w Opolu Lubelskiem.

Krwawy dramat miłosny wywołał w całej okolicy niebywałe poruszenie.

SKAZANIE DEFRAUDANTA SOŁTYSA.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę b. sołtysa Sibujaki pow. bielskiego, Bonawentury Mazura. Mazur inkasując podatki od mieszkańców wsi, popełnił w ciągu przeszło 3 lat nadużycia, przywłaszczając sobie pieniądze. Aby ukryć defraudację, Mazur wypisywał na grzbietach kwitarjuszy mniejsze sumy, niż otrzymywane. Jak ustalono, wysokość zdefraudowanej sumy sięga 1.276,53 zł. Sąd skazał nieuczciwego sołtysa na 3 lata więzienia za przywłaszczenie pieniędzy i na 3 lata za sfałszowanie grzbietów kwitarjuszy, przyczem jako łączną karę wymierzył 3 lata. Pozatem sąd pozbawił Mazura praw obywatelskich na 5 lat i zasądził powództwo cywilne. Na wniosek prokuratora Mazur po ogłoszeniu wyroku został niezwłocznie aresztowany na sali sądowej.

Małopolska.

NIEUDANE PODPALENIE RUDERY — WYSOKO ASEKUROWANEJ.

Posterunek policji w Jasienicy pod Bielskiem, sporządził doniesienia karne do prokuratury sądu okr. w Cieszynie, przeciw piekarzowi Andrz. Szoblikowi, zamieszkałemu w Goleszowie.

W marcu br. usiłował on w zbrodniczy sposób spowodować pożar swego domostwa celem zdobycia wysokiej premji asekuracyjnej.

Szoblik wypchał w tym celu piecak sianem, oblał go dwoma bańkami nafty, a następnie wraz z palącą świecą zostawił w chlewiku.

Tylko dzięki przypadkowi pożar nie wybuchł. Domostwo Szoblika przedstawia minimalną wartość, gdyż jest to już stara rudera, była jednak ubezpieczona na 52.000 zł.

Przypomnienie

Pomimo pilnych prac w polu pamiętać należy, że trzeba jaknajrychlej uregulować należności abonamentowe za „Gazetę Grudziądzką", za II kwartał br.

*

PRZEGRAWSZY ZAROBEK W KARTY, POWIESIŁ SIĘ Z ROZPACZY.

Michał Nadorożny, 50-letni murarz, zam. przy ul. Janowskiej we Lwowie przegrał w karty całomiesięczny swój zarobek i zimowe palto w restauracji, poczem wróciwszy do domu, powiesił się na ściennym haku, korzystając z nieobecności swej żony.

Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawiono do Instytutu Medycyny sądowej.

Kresy Wschodnie.

MORDERCA Ś. P. GEN. RYNKIEWICZA NIE PRZYZNAJE SIĘ DO WINY.

W związku z zamordowaniem w dniu 27 stycznia br. w mieszkaniu własnem przy ul. Beliny w Wilnie 72-letniego emerytowanego gen. brygady ś. p. Zygmunta Henryka Rynkiewicza, aresztowany został jako podejrzany o udział w zbrodni niejaki Jan Żarnosiekow, lat 20, zamieszkały wówczas w Wilnie przy ul. Beliny. W dniu zbrodni Żarnosiekow zbiegł do Łotwy, gdzie na żądanie władz polskich został w Dyneburgu aresztowany i wydany.

Na ubraniu zatrzymanego przypadkowo stwierdzono ślady krwi, a ekspertyza dokonana przez prof. uniwersytetu Stefana Batorego Semgalewicza wykazała, iż grupa plamki krwi znajdującej się na ubraniu Żarnosiekowa odpowiada grupie krwi zamordowanego.

Żarnosiekow nie przyznaje się do winy.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA. 15 kwietnia odbędzie się w Warszawie statutowy Zjazd Wojewódzki Stron. Lud.

OPATÓW. 15 i 16 kwietnia we wsi Czachów (pod Ożarowem) odbędzie się kurs polityczny S. L.; wykładać będą posłowie W. Dobroch i B. Babski, oraz inni. Wstęp tylko za okazaniem opłaconych legitymacyj S. L. Ludowcy, stawcie się licznie.

ŁOMŻA. 17 kwietnia odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego w Sekretarjacie. W dniu tym będzie udzielał porad prawnych poseł Nowek. — 29 kwietnia odbędzie się w Łomży Zjazd ludowców. Zbiórka w Sekretarjacie Plac Zambrowski nr. 11 z udziałem posłów lud. — 20 maja odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru powiatowego S. L. w Łomży.

PŁOŃSK. 17 kwietnia odbędzie się zgromadzenie gospodarcze z udziałem prezesa Malinowskiego.

GARWOLIN. 18 kwietania we środę we wsi Puznówka o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie ludowców z udziałem posła Mochnieja.

BACZNOŚĆ SANDOMIERSKIE!

Dnia 15 kwietnia w Dmosicach gm. Koprzywnica i 22 kwietnia w Rytwianach o godz. 11 przed południem odbędą się konferencje Zarządów Kół Stron. Lud. z całego powiatu. Wstęp tylko za okazaniem legitymacyj zielonych.

Ze względu na ważność spraw proszę o obowiązkowe przybycie.

poseł W. Dobroch,
prezes Zarządu Powiatowego S. L.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

ŁOMŻA. Sekretarjat S. L. mieści się przy Placu Zambrowskim Nr. 11 i czynny jest we wtorki i piątki każdego tygodnia. Urzęduje instruktor p. Rosiak, który załatwia wszelkie sprawy organizacyjne. W Sekretarjacie można nabywać „Zielony Sztandar" oraz odznaki członkowskie (koniczynki).

BŁONIE. Sekretarjat Powiatowy Str. Lud. w Grodzisku przeniesiony został na ul. Nadrzeczną nr. 7, u p. Majdeckiego i czynny jest w środę każdego tygodnia od godz. 11 do 3 po poł.

BIAŁYSTOK. Sekretarjat S. L. w Białymstoku został przeniesiony i mieści się obecnie przy ul. Warszawskiej nr. 2 (róg ul. Sienkiewicza) i czynny jest codziennie — urzęduje pos. Sawicki.

ŁOMŻA. Sekretarjat S. L. mieści się przy Placu Zambrowskim nr. 11.

Nowa placówka ludowa

W dniu 11 marca 1934 roku odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Ludowego w Dubowicy, pow. Kałusz. Zebranie zagaił sekretarz Koła Stronnictwa Ludowego w Wojniłowie. Na przewodniczącego zgromadzeni wybrali p. Oskrobę Piotra. Zgromadzonych było przeszło 60 osób. Referaty wygłosili pp.: Lijka Walenty ze Siołka i Prajzner Antoni oraz Moskal Józef z Dubowicy. Mówcy podkreślali konieczność organizowania się pod sztandarem Stronnictwa Ludowego, jako jedynej organizacji walczącej o dobro ludu wiejskiego.

Zgromadzeni przyjęli wygłoszone referaty z wielkim entuzjazmem i przyrzekli, iż dołożą wszelkich starań, aby organizacja na tutejszym terenie stała się wielką siłą chłopską, zdolną do walki o prawa dla ludu wiejskiego, zagrożoną przez klikę sanacyjnych pachołków.

Między innymi uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani wyrażają hołd i podziękowanie posłom ludowym za ich pracę i walkę w obronie ludu wiejskiego;

Zebrani wyrażają współczucie i ślą pozdrowienia . . . . , , ,

Zebrani wzywają wszystkich chłopów do wstępowania w szeregi S. L.

Zebranie zakończono okrzykiem: Niech żyje Stronnictwo Ludowe!

Ucieczka lwa z cyrku

Do Łucka (woj. wołyńskie) zjechał na występy cyrk Korona-Hergota. Jako ostatni punkt programu sobotniego przedstawienia miał być pokaz tresury lwa, z ogrodu zoologicznego w Warszawie. Doprowadzony przez pogromcę lew, przerwał przęsło korytarza żelaznego, prowadzącego na arenę i zbiegł tylnem wejściem z cyrku.

Wśród licznie zebranej publiczności powstała chwilowa panika, opanowana natychmiast przez policję. Publiczność szybko opuściła cyrk, chroniąc się po domach. Tymczasem zbiegły lew, korzystając z chwilowej swobody, przeszedł spokojnie ulicą T. Hołówki i udał się w stronę łąk miejskich. Tu po chwilowym wypoczynku w szuwarach, wyploszony przez przybyłą policję i cyrkowców, „udał się" zpowrotem w kierunku ul. T. Hołówki, gdzie z łatwością schwytał go pogromca i osadził lwa znowu w klatce.

Tłum napadł na komornika

Wyrokiem sądu apelacyjnego w Lublinie elektrownia we Włodzimierzu na Wołyniu przeszła na własność zarządu miejskiego. Po ogłoszeniu wyroku ukazały się w mieście obwieszczenia o przejęciu elektrowni przez zarząd miejski. W międzyczasie jeden z byłych współdzierżawców p. Łokatowicz uzyskał wyrok sądu grodzkiego we Włodzimierzu, na mocy którego przy pomocy komornika dokonał zajęcia budynku elektrowni, celem ściągnięcia od abonentów swych należności. Czynnościom komornika przyglądał się tłum mieszkańców Włodzimierza i w pewnym momencie kilku osobników rzuciło się na niego. Wtedy Łokatowicz wyjął rewolwer i dał kilka strzałów na postrach. Tłum uspokoił się dopiero, gdy burmistrz zapewnił zebranych, że sprawa elektrowni zostanie pozytywnie załatwiona dla miasta i mieszkańców.

Odpowiedzi Redakcji.

= WP. Bernatajtys Feliks, Burniszki. Abonament opłacony do 15. 4. 1934 r.

Radjoprogram z Warszawy

Sobota, 14. IV. — 7,00 Audycja poranna; 12,05 Zespół jazz'owy; 15,20 Chór Dana z płyt; 15,40 Audycja dla chorych; 16,35 Recital śpiewaczy; 16,55 Trio kameralne; 17,30 Odczyt dla maturzystów; 17,50 Reportaż; 18,10 Wesoła muzyka — płyty; 19,15 „Przegląd rolniczej prasy"; 19,25 Recytacje poezyj; 19,47 Dziennik wieczorny; 20,00 „Myśli wybrane"; 20,02 Koncert; 21,00 Koncert Chopinowski; 21,30 Skrzynka pocztowa techniczna; 21,45 Płyty;

Niedziela, 15. IV. — 9,00 Audycja poranna; 10,00 Muzyka popularna z płyt; 10,30 Nabożeństwo z kościoła Św. Krzyża w Warszawie z kazaniem p. t. „Pasterz dobry"; 12,15 Poranek muzyczny. W przerwie feljeton p. t. „O muzyce prymitywnej u ludów egzotycznych"; 14,00 Uwagi o handlu rolniczym; 14,15 Przegląd rynków produktów rolnych; 14,30 Muzyka popularna z płyt; 15,00 „O czem mi ta wiosna przypomniała" — gawęda; 15,20 Koncert; 16,00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jak Dudek został odrazu dorosłym człowiekiem"; 16,30 Kwadrans słynnych artystów; 16,45 „Najpierwsza sztuka kulinarna" — Humoreska; 17,15 Koncert muzyki polskiej; 18,00 Słuchowisko p. t. „Rewizor w Petersburgu"; 18,40 Recital skrzypcowy; 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie"; 19,50 Myśli wybrane; 19,52 Koncert muzyki lekkiej; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 „Perły Adrjatyku" (feljeton); 21,15 Na wesołej lwowskiej fali; 22.15 Wiadomości sportowe; 22,25 Recital fortepianowy: 23,15 Muzyka taneczna z płyt.

Poniedziałek, 16. IV. — 7,00 Audycja poranna; 15,35 Muzyka lekka; 15,50 Koncert solistów; 16,35 Koncert orkiestry Jazz'owej; 17,20 Odczyt „Bakterje i ich łowy"; 17,40 Recital fortepianowy; 18,10 Audycja żołnierska; 18,35 „Początki teatru w Polsce"; 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 19,25 Odczyt aktualny; 19,47 Dziennik wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20.02 Koncert; 21,00 Feljeton; 21,15 Koncert

Pożyteczne książki

Biegański:
- Uprawa roślin lekarskich. Cena wraz z przesyłką — zł 5,30
- Zielarz — podr. dla zbierających zioła — zł 4,25

Makowski:
- Zwalczanie szkodników i chorób drzew owocowych — zł 1,75

Müller - Borecki:
- Szkoła śpiewu kanarka — zł 1,75

Łebkowski:
- Ogródki kwiatowe — zł 2,05

Chrząszcz:
- Napoje chłodzące. Lemoniady owocowe, kwas chlebowy i in. — zł 1,75

Brzozowski St.:
- Hodowla warzyw pod szkłem — zł 4.25
- Konwalje — Bzy — Narcyzy — zł 1,75
- Brzoskwinie — Winogrona — Morele — zł 1,75
- Hodowla kwiatów w pokoju i na balkonie — zł 2,65
- Hodowla róż na gruncie i w doniczkach — zł 1,75
- Nowy sposób hodowli truskawek — zł 1,75
- Pieczarki. Hodowla na handel i domowy użytek — zł 1,75
- Wieczny ogród owocowy — zł 1,75

Nehring:
- Kaktusy w mieszkaniu — zł 1,75
- Pielęgnowanie kwiatów w mieszkaniu — zł 1,75
- Pielęgnowanie sadów w lecie i zimie — zł 1,75
- Sałata — Rzodkiewka — Rzodkiew — zł 1,75
- Uprawa warzyw na własny użytek — zł 1,75

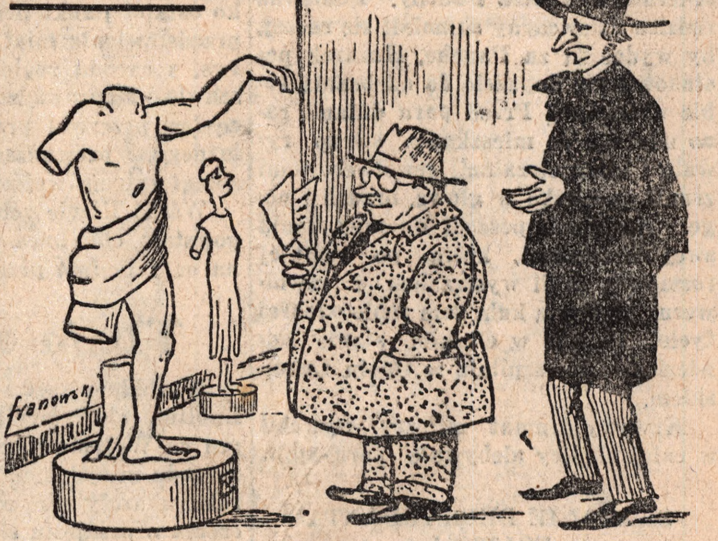
Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. — Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200420

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego

W Grudziądzu - Pomorze.

HUMOR.



W MUZEUM.

— A więc to jest „zwycięzca"!...
— No, wyobrażam sobie, jak wobec tego wyglądać musi zwyciężony...

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.